

TWÓRCZY UMYSŁ



MÓJ ZESZYT DZIAŁAŃ



Dofinansowane przez
Unię Europejską



ZNIKNIĘCIE SŁOŃCA I KSIĘŻYCA

PODSUMOWANIE: Potwór Zmeu i jego rodzina kradną słońce i księżyc, pozostawiając Ziemię w całkowitej ciemności. Młody Gresenu i jego brat stawiają im czoła i pokonują ich. Jednak właśnie wtedy, gdy wydaje się, że wszystko zostało wyjaśnione, pojawia się oszust, który chce wykorzystać ich nieuwagę.

ORYGINALNY TYTUŁ: GRESENU

KRAJ POCHODZENIA: RUMUNIA

SŁOWA KLUCZE: ŻELAZO, POTWÓR, SŁOŃCE, KSIĘŻYC,
CIEMNOŚĆ

GATUNEK: BAŚŃ

WIEK: 5-6 LAT

ZNIKNIĘCIE SŁOŃCA I KSIĘŻYCA

Dawno temu, pewnego dnia, który wydawał się inny, mieszkańcy Bukaresztu usłyszeli dziwny brzęczący dźwięk, a potem długi, przerażający syk, zanim słońce i księżyc zniknęły z ich nieba.

Zzzzzzzzz! szhhhhhh! Przeważeni podnieśli jednocześnie głowy i zobaczyli ogromnego Zmeu z wirującymi ramionami i kamiennym ogonem, wspinającego się w niebo.

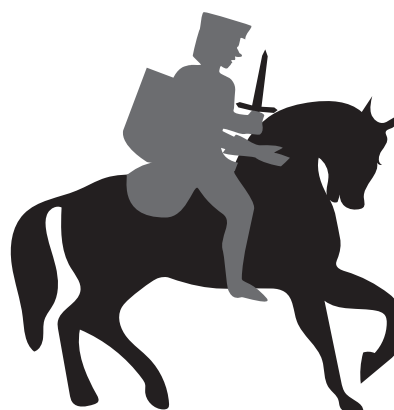
Ten ogromny potwór, pół-smok i pół-ork, wspinał się jak wąż, pełzając i sycząc, zmieniając kształt.

Najpierw owinał się wokół księżycy i jak gdyby był zwykłą piłką, wyrwał go z nieba, potem skierował się w stronę słońca i dmuchał z całych sił, jakby jego promienie były świeczkami na urodzinowym torcie. Napawając się radością, Zmeu owinał się wokół niego i pożądlawie wziął go w posiadanie.

Wszystko pociemniało, głęboka, gęsta czerń, w którą łatwo można było zatonać i zniknąć. Ciemność opadła jak ciężki koc na mieszkańców, którzy nie widzieli nawet czubka własnego nosa. Trzymając się za ręce dla odwagi, szli małymi, niepewnymi krokami, potykając się i płacząc ze strachu, aż dotarli do bezpiecznych domów.



Nawet cesarz był wściekły. Wielokrotnie uderzał dużym palcem o dużą szafę, w której był zmuszony przechowywać własną koronę, aby nie uszkodzić jej w rogach swojego mieszkania. Z pewnością nie mógł znieść, że jego lśniące imperium zostało przyćmione działaniami tego potwora. Zwołał wszystkich najdzielniejszych rycerzy, ale żaden nie wrócił pomyślnie z misji. Cesarz prawie porzucił wszelką nadzieję, gdy młody Gresenu i jego młodszy brat wystąpili. Cesarz podziękował im i mocno przytulił, upewniając się, że z wdzięcznością dotyka ich twarzy, mimo że ich nie widzi. Dwaj młodzi mężczyźni wyruszyli, oświetlając noc dwoma latarniami. Kiedy dotarli na obrzeża miasta, postanowili się rozdzielić, aby mieć większą szansę na znalezienie Zmeu, który ukrywał się nie wiadomo gdzie. Gresenu wziął swój sztylet, który zawsze nosił przy sobie, i dał go swojemu bratu. „Jeśli zobaczysz, że ostrze rdzewieje lub zmienia kolor, oznacza to, że coś mi się stało”. Brat wziął sztylet i dał Gresenu swój własny. „Z moim będzie tak samo”.



Potem w milczeniu pożegnali się, kierując się w przeciwną stronę. Kiedy Gresenu się odwrócił, noc pochłonęła już smukły płomień jego brata.

Gresenu szedł dalej, aż dotarł do Wielkiego Kowala Ziemi. Piec rozbrzmiewał uderzeniami młota, z którego Kowal wykuwał żelazo.

„Mój chłopcze, czekałem na ciebie”, powiedział Kowal, ocierając pot z czoła. „Zrobiłem tę maskę dla ciebie”.
„To mój portret!” „Wygląda zupełnie jak ja!” powiedział chłopiec.

„Tak, jest i pewnego dnia ci się przyda. Owinąłem go tym płaszczem, żeby było ciepło, ale bądź bardzo ostrożny: Zmeu jest zdradziecki i nie jest sam” — powiedział Kowal.

W rzeczywistości cała rodzina Zmeu, jego dzieci i żona, mieszkała bezpiecznie w swojej jaskini, bawiąc się słońcem i księżycem, jakby były kulkami.

Po kilku dniach jednak mieli dość tej zabawy i jak bezużyteczne przedmioty ukryli się i zapomnieli w starej wieży.



Aby się tam dostać, przeszli długą drogę, więc postanowili zostać i przespąć się w lesie. „Jutro wracamy do domu!” powiedziała żona Zmeu. Dokładnie na drzewie, pod którym siedzieli, stał brat Gresenu, nieruchomy, ledwo oddychając, obserwując, jak trzy ogromne potwory rozmawiają ze sobą. „Jutro poszukam Gresenu” – pomyślał – „abyśmy razem mogli ich zaskoczyć i pobić. Potem powoli otworzył pochwę swojego sztyletu, by dowiedzieć się czegoś o swoim bracie i zobaczył, że ostrze świeci, jak „Mój brat ma się dobrze” — pomyślał radośnie.

Tymczasem potwory układały swoje plany, nieświadome tego, że są szpiegowane.

Żona Zmeu zasugerowała: „Lepiej będzie wrócić do domu osobno. Nasz syn wróci jutro rano, ja o północy, a ty przyjedziesz pojutrze, Zmeu”. „jak dla mnie to brzmi dobrze», odpowiedział Zmeu, po czym przekręcił się na bok i zaczął chrapać, wprawiając w drżenie cały las. Jego żona i syn również zasnęli.

Młodzieniec, korzystając ze snu potworów, zsunął się z drzewa i poszedł szukać brata. Kiedy dotarł do mostu, z którego wyruszyli w podróż, zastał tam czekającego na niego brata. Słyszając o zamiarach potworów, Gresenu postanowił zaczekać na syna Zmeu i zabić go.

Ukryci w lesie i w ciemności dwaj bracia czekali na poranek, który oczywiście nie nadszedł, jednak dzwony, które nigdy nie przestawały bić, aby zorientować biednych mieszkańców, zadzwoniły osiem razy.

Po ósmym ostatnim dzwonku pojawił się gigantyczny syn Zmeu, poruszający się na wpół orkiem, na wpół smokiem. Jednym skokiem Gresenu wylądował na nim i jednym ciosem odciął mu głowę. Matka, choć była daleko, wiedziała, że jej okropny syn nie żyje i natychmiast, nie czekając do północy, wyruszyła śladem dwóch młodzieńców.

Tak więc, gdy wciąż gratulowali sobie nawzajem, ogrzyca zamajaczyła nad nimi z szeroko otwartymi szczękami, a jej skalisty ogon miotał się wściekle po ziemi, wstrząsając dwoma braćmi, którzy natychmiast rzucili się do ucieczki.

Tygodnie spędzone w tej ciemności uczyniły ich ekspertami w poruszaniu się, nie widząc niczego, i w mgnieniu oka znaleźli się w kuźni Kowala Ziemi.



Ogrzyca podeszła bliżej, jej nozdrza płonęły z wściekłości i węszyły w poszukiwaniu śladów dwóch braci.

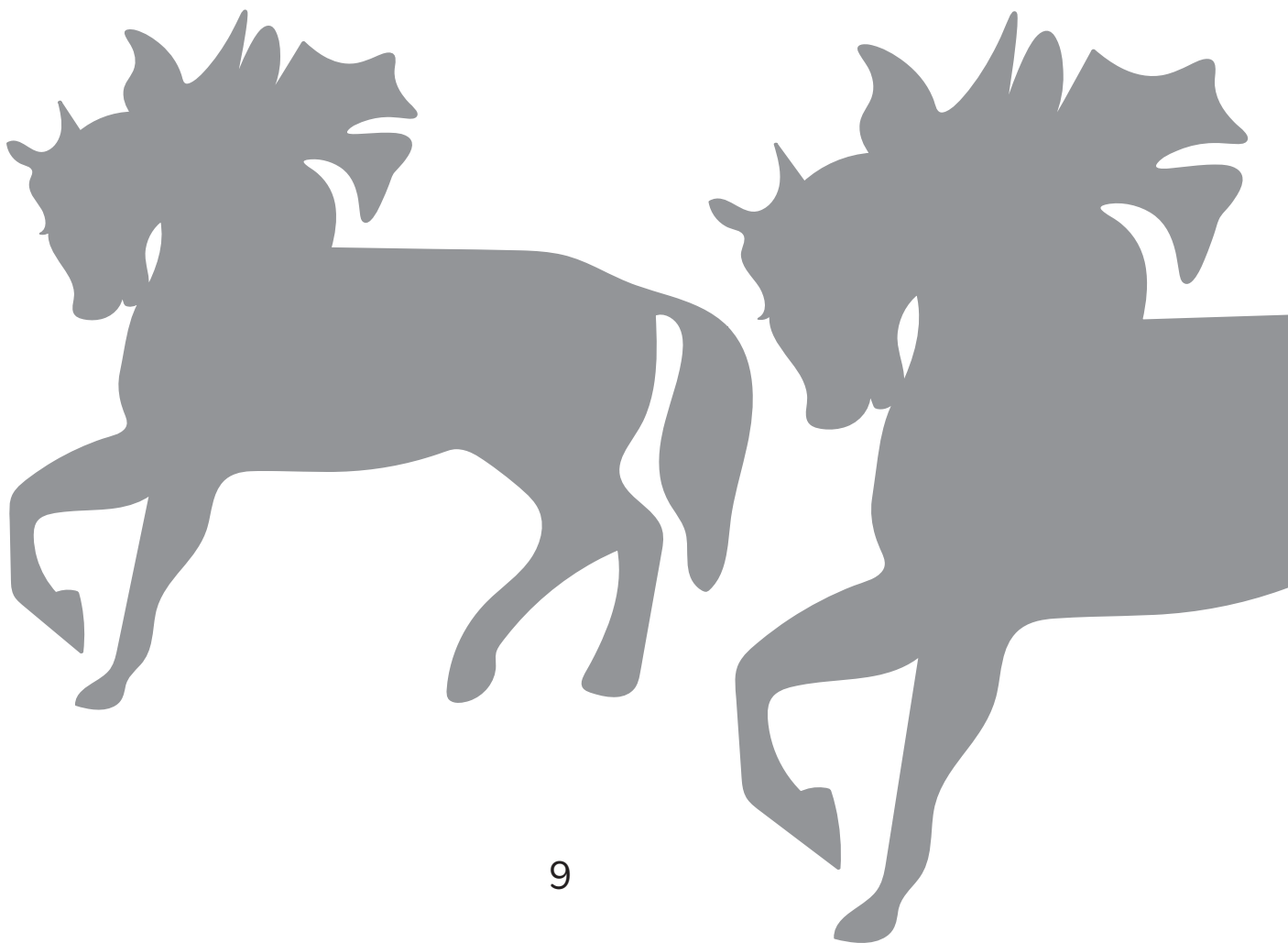
„Wiem, że tu jesteś, pozwól mi się zobaczyć!” warknęła.

Gresenu wpadł wtedy na pomysł, by pokazać jej maskę, która wyglądała jak on. Była tak gorąca w dotyku, że wyglądała, jakby dopiero co wyszła z pieca. Zaślepiona z wściekłości ogrzyca, widząc tę twarz w półmroku, potknęła ją, myśląc, że to Gresenu,

i natychmiast stopiła się jak masło, tworząc wielką żelazną masę.

«Więcej materiału dla mnie!» – powiedział kowal, który z tego materiału zrobił wóz i dwa konie. Mieczem tchnął życie w dwa ogromne, ogniste rumaki.

„Będziesz ich potrzebował, by odzyskać słońce i księżyc. Teraz pozostaje tylko Zmeu! Bądź bardzo ostrożny”.



Jednak po kilku krokach Gresenu znalazł przed sobą Zmeu w całej jego potworności.

Zmeu próbował uderzyć go swoim wielkim kamiennym ogonem, a młodzieniec uniknął ogona i złapał się za jego wąs, który kotysał się jak młot. Gresenu próbował uderzyć go mieczem, śmigając w powietrzu jak śmigła wiatraka. Wrona, która obserwowała scenę niedaleko, chciała pomóc i przeleciała nad oczami Zmeu. Rozproszony tym szelestem piór, nie zauważył, jak miecz Gresenu spada mu na głowę, jakby to był młot.

Uderzył go tak mocno, że ciało olbrzyma wbiło się w ziemię jak wielki gwóźdź. Ziemia zamknęła się wokół niego, uwięziła go tak, że mógł tylko poruszać oczami i próbować ugryźć młodego bohatera. „Powiedz mi, gdzie umieścicie słońce i księżyc,” poprosił Gresenu.

„Są zamknięci w opuszczonej wieży, ale nie będziesz mógł wejść, bo tylko ja mogę otworzyć drzwi małym palcem!” — zadrwił głupi Zmeu.

Gresenu zadał śmiertelny cios. Następnie z pomocą brata odciął potworowi mały palec i razem pobiegli uwolnić słońce i księżyc.



Kiedy otworzyli wieżę, załadowali je na wózek i pojechali do najwyższego punktu, aby wystrzelić je w powietrze. Słońce i księżyc znów krążyły swobodnie na niebie, aż w końcu światło powróciło, by oświetlić lasy, rozjaśnić góry, zabarwić chmury kolorami, odbijać się w morzach i oceanach i ogrzać mieszkańców, którzy teraz radośnie tłoczyli się do miast, prawie skąpanych w tym nowo odkrytym świetle.



„Idź naprzód i powiedz cesarzowi, że nadchodzę!” — powiedział Gresenu do brata. Odpiął konia od wozu, a kiedy jego brat odjechał, Gresenu zatrzymał się, by zebrać gruszki. Jednak w drzewie ukryta była ostatnia córka Zmeu, która czekała na zemstę na młodym człowieku.

Gruszki były tak piękne, że wyglądały na złote. Gresenu miał właśnie zerwać jednego, gdy wrona, która pomogła mu wcześniej, wychrypiła: „Uważaj!”

Młody człowiek natychmiast wyjął miecz i uderzył w drzewo, powodując, że córka potwora Zmeu wyszła z niego. Zręcznym machnięciem ogona wyjęła jego miecz i próbowała dotrzeć do pobliskiego źródła, ale Gresenu uderzył ją sztyletem swojego brata, zanim zdążyła zanurkować.

Podczas walki Gresenu nie zauważył rycerza, który również próbował uratować słońce i księżyc przed potworami, ale wielokrotnie mu się to nie udawało. Podązał za dwoma braćmi od wielu dni, a teraz zdecydował, że może wykorzystać rozproszenie uwagi Gresenu przez córkę Zmeu. Rycerz chytrze ukradł zwycięski miecz Gresenu i ruszył w stronę zamku, gdzie czekał cesarz i całe miasto bohatera.

Rycerz-oszust chwycił mocno miecz Gresenu na oczach wszystkich i powiedział: „Oto jestem! w końcu dotarłem. To ja pokonałem Zmeu, ale przede wszystkim to ja przywróciłem światu słońce i księżyc!

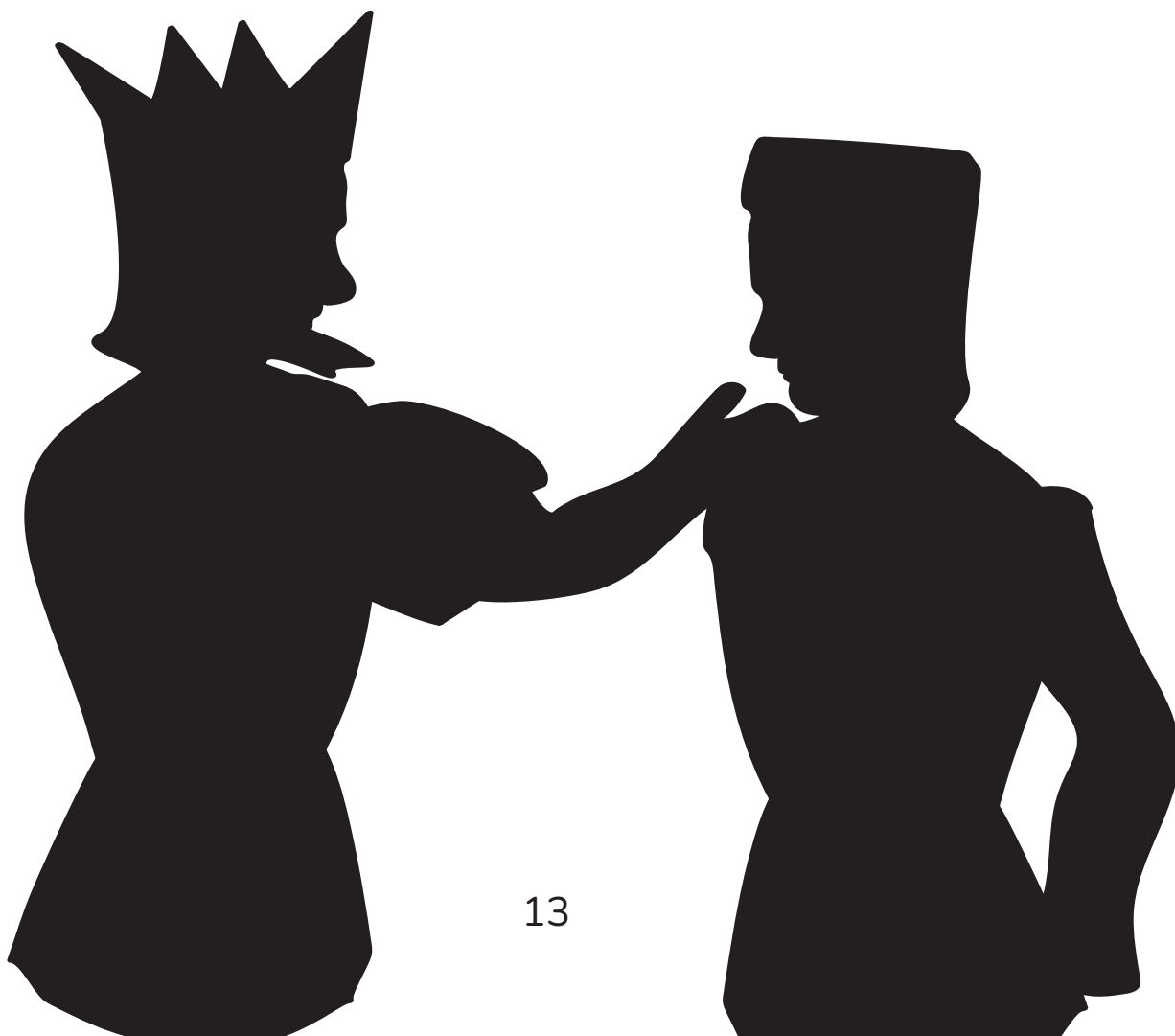
«To nie jest prawda!» – krzyknął brat Gresenu, który widział sztylet poplamiony rdzą, sygnalizujący niebezpieczeństwo.

„To nieprawda, ukradł tylko mój miecz!” – krzyknął z mocą Gresenu, gdy tylko dotarł do zamku.

Cesarz spojrział na trzech mężczyzn zdezorientowany. Oszust trzymał miecz poplamiony krwią, jakby właśnie zabił potwory, ale było w nim coś, co nie przekonało cesarza. Nagle cesarz wpadł na pomysł: „Podejdź bliżej”, powiedział, zamykając oczy i wyciągając ręce w stronę ich twarzy.

Cesarz gładził twarze trzech mężczyzn, śledził ich rysy i kształty.

Na jego twarzy pojawił się wielki uśmiech, który zwrócił tylko w stronę Gresenu. „Oto człowiek, który dokonał tego wyczynu! Rozpoznałbym jego odwagę nawet z zamkniętymi oczami”. Oszust został ukarany, a dwaj bracia zostali doradcami cesarza.



AKTYWNOŚCI

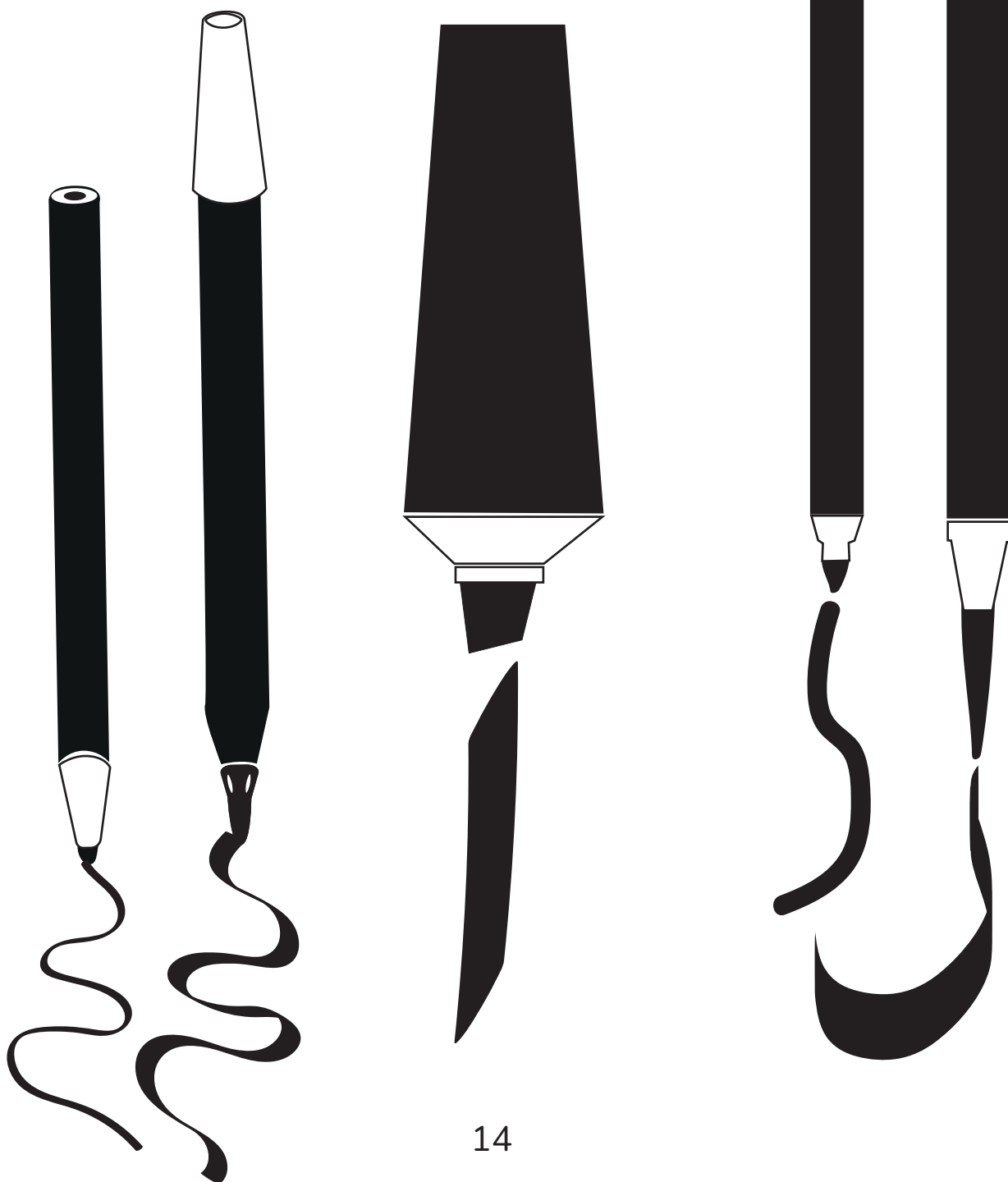
Narzędzia, którymi rysujemy, są ważne.

Zdobądź markery z różnymi końcówkami:

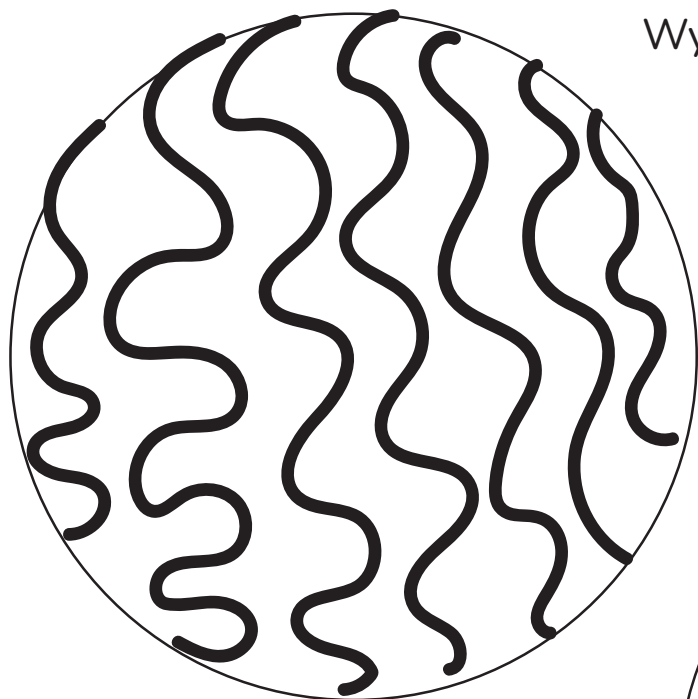
płaska, okrągła, pędzelkowa.

Zaopatrz się też w pędzle i tempery.

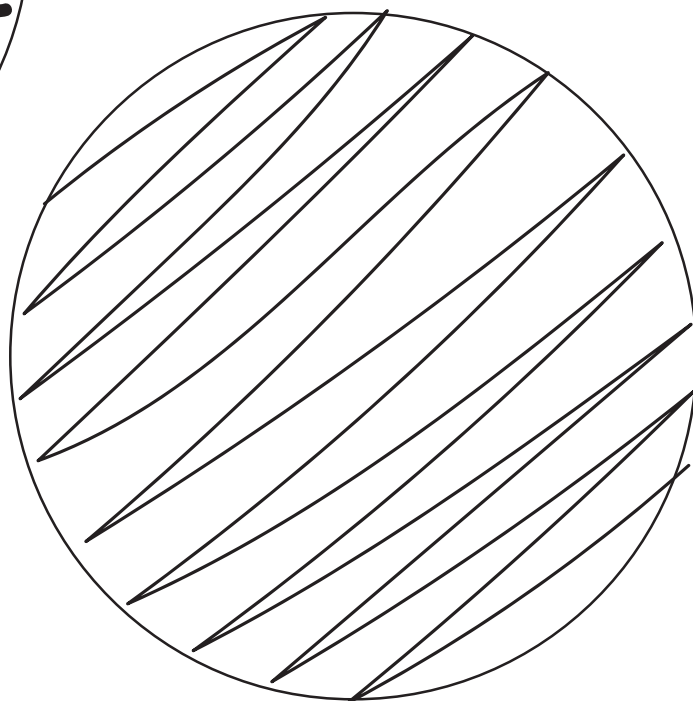
Możesz wybrać czarny lub dowolny inny kolor, który ci się podoba.



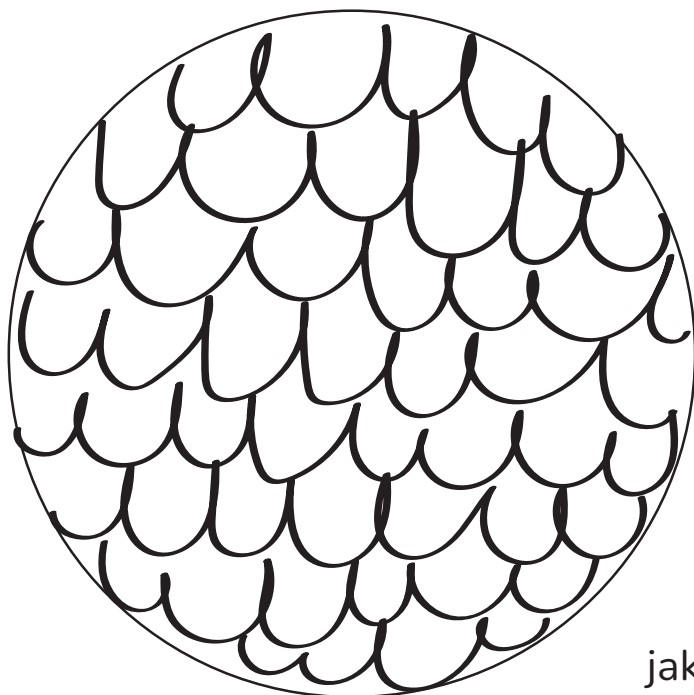
Wypełnij każdy okrąg różnymi liniami:



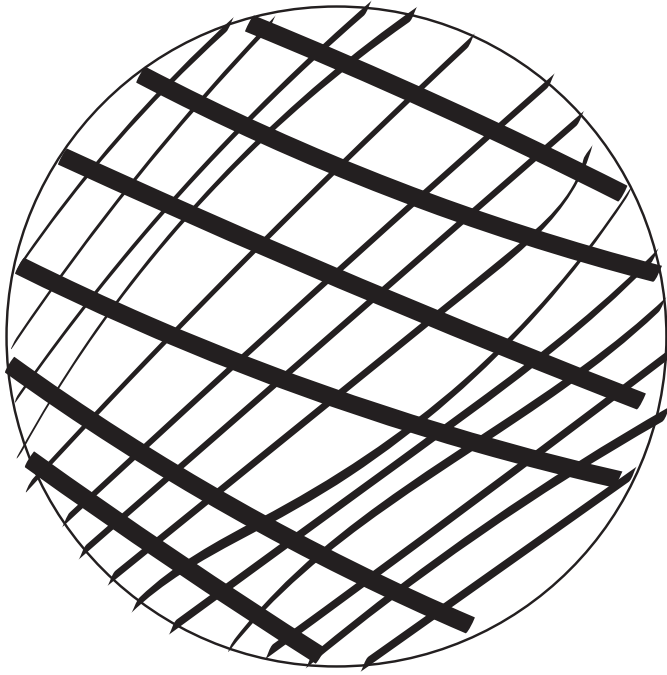
falisty



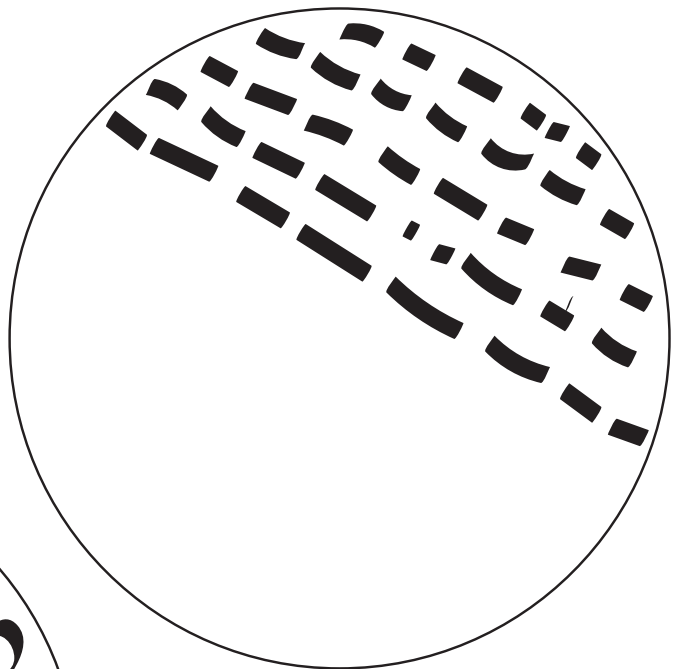
zygzak



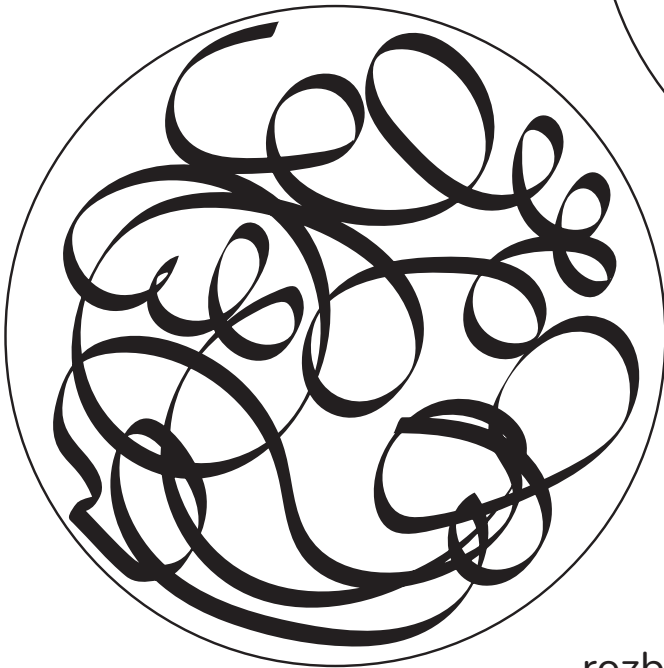
jak wiele ciągłych liter „u”



skrzyżowane



kropkowane



rozbudowane linie

ALFABET

Wytnij z kolorowego kartonu wszystkie wielkie litery alfabetu.



G

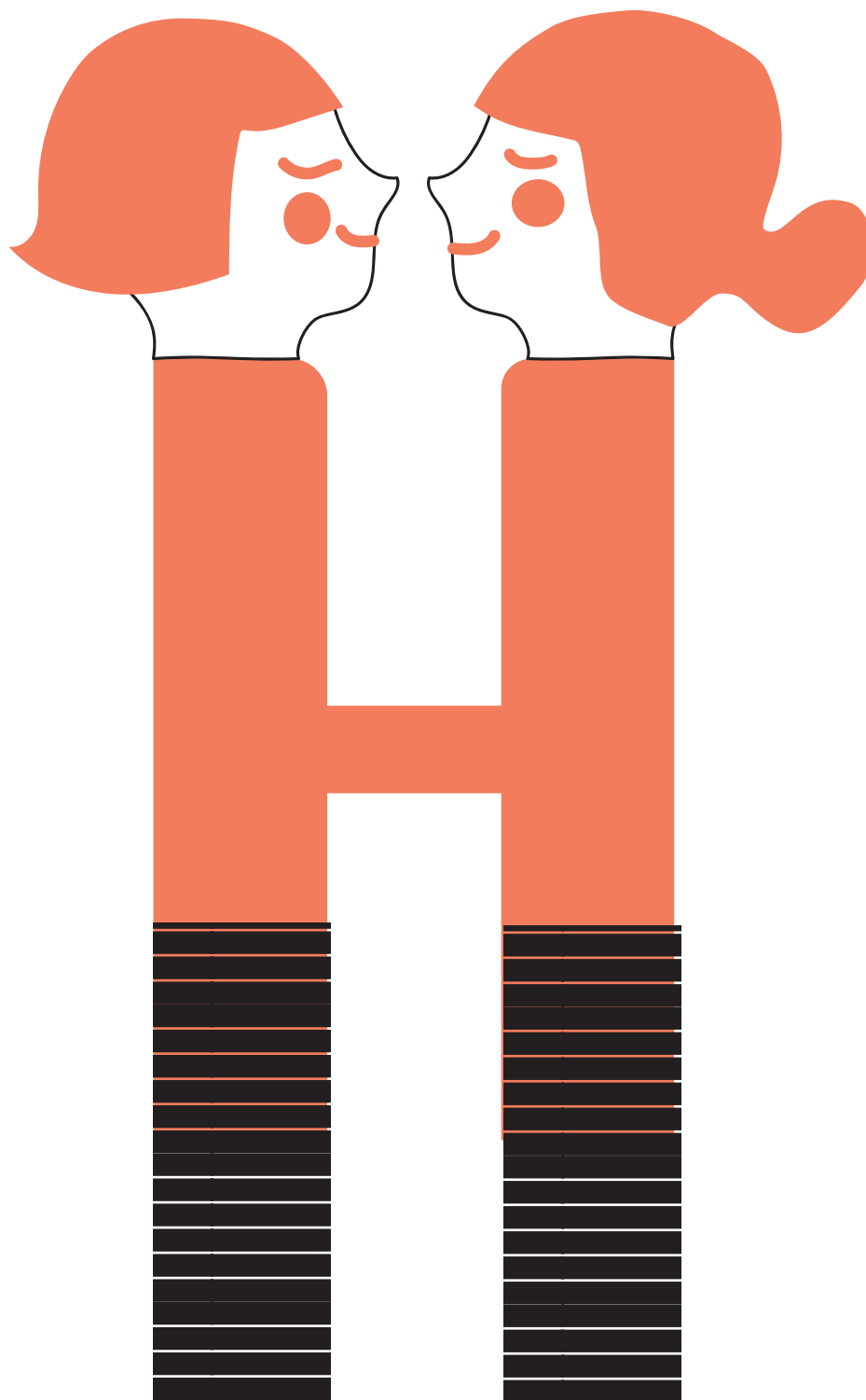
R

H

Q

Używaj liter do tworzenia znaków: możesz użyć pojedynczej litery. Przyklej go do kartonu.

Narysuj twarze i małe wzory wewnątrz liter za pomocą dostępnych narzędzi (markery z różnymi końcówkami).







Twórz zabawne postacie!

Teraz spróbuj wyszukać słowa z inicjałem tego,
który narysowałeś.



Lub możesz użyć kilku liter,
aby stworzyć ciało postaci.
Zmieniaj kolor kolorowych
kartonów.





Dofinansowane przez
Unię Europejską

Tot conținutul este licențiat sub CC BY-NC-ND 4.0

Projekt STORIAS jest współfinansowany z unijnego programu ERASMUS+. Jego treść odzwierciedla poglądy autorów i Europejscy Komisja nie ponosi odpowiedzialności za jakiegokolwiek wykorzystanie zawartych w nich informacji. (Kod projektu: 2021-1-FR01-KA220-SCH-000029483)